

O. Andrzej NAPIÓRKOWSKI OSPPE

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

Kraków

## LOGOS I NIEWIASTA U POCZĄTKÓW KOŚCIOŁA SZKIC DO EKLEZJOGENEZY

### STATUS QUESTIONIS

W ciągu wieków interpretacji Pisma Świętego i Tradycji teologowie proponowali różne daty wyznaczające początek Kościoła. Owa odmienność nie tylko wynikała z licznych obrazów Kościoła, lecz była podyktowana stanem rozwoju dyscyplin teologicznych, a zwłaszcza biblijnej hermeneutyki i chrystologii. Z pewnością wiązało się to również z jakością relacji między chrześcijaństwem a judaizmem i niedocenianiem dorobku starożytnych Kościołów orientalnych.

Drugi sobór watykański, który okazał się nade wszystko wielkim zgromadzeniem chrześcijan mówiących o Bogu, w sposób oczywisty przyczynił się do pobudzenia eklezjologii oraz innych teoretycznych i praktycznych obszarów bogatego życia Kościoła rzymskokatolickiego.

Wychodząc z powyższych wskazań, a nade wszystko z Rdz 3, 15, spróbujemy w poniżej refleksji naszkicować moment zaistnienia Kościoła oraz pokazać rolę i znaczenie Boskiego Logosu. Okazuje się jednak, iż aby w pełni mówić o katolickim rozumieniu Kościoła, nie można pominąć wątku mariologicznego.

### KIEDY ZAISTNIAŁ KOŚCIÓŁ?

W historii teologii pojawiały się różne momenty, jakie miały określać powstanie Kościoła. Jeszcze na przedpolu *Vaticanum II* literatura katolicka utrzymywała, iż Kościół został powołany wprost i bezpośrednio przez Jezusa z Nazaretu, wyliczając przy tym szereg aktów eklezjotwórczych z Jego ziemskiej działalności. Zaistnienie Kościoła uważano

nade wszystko za wydarzenie nowotestamentalne. Negatywne skutki powodował brak ciągłości historycznego myślenia.

Egzegeza nowożytna do drugiego soboru watykańskiego – jeśli przesuwiała moment powstania Kościoła na wcześniej – odwoływała się do niektórych ojców Kościoła, stojących na stanowisku, iż został on założony już za czasów Abrahama, choć były też i głosy wiążące jego początek z Ablem, Noem czy Mojżeszem. Według Orygenesza (186–254), Kościół istnieje od początku rodzaju ludzkiego (od stworzenia świata). Ten wpływowy filozof i teolog chrześcijański uczył, że Kościół został zrodzony w sercu Ojca jako oblubienica przygotowana dla Oblubieńca. W jego doktrynie Kościół to rzeczywistość wieczna, a jego początek należy sytuować przed założeniem świata, w pozaczasowej rzeczywistości opatrnościowej myśli Boga Ojca<sup>1</sup>. Z kolei Grzegorz Wielki (540–604)<sup>2</sup>, Augustyn (354–430)<sup>3</sup> czy Jan Damasceński (650–749)<sup>4</sup> początek Kościoła lokalizowali w późniejszym okresie. Pisali oni o *Ecclesia ab Abel*<sup>5</sup>. Według nich Kościół rozpoczął się od pierwszego sprawiedliwego, a spełnia się w oparciu o powszechną wolę zbawczą Boga. Eklezjologia patrystyczna – np. Ignacy Antiocheński (30–107), Atanazy (295–373), Ireneusz (140–202) – ukazywała Boga Ojca, który działa, choć w tym działaniu nie jest „sam” i nigdy nie odstawia się całkowicie przed człowiekiem, lecz posyła Syna i Ducha Świętego<sup>6</sup>.

Tajemnica Kościoła wypływa z zamysłu Trójcy Świętej, ponieważ to jeden Bóg stworzenia, nadprzyrodzonego powołania, samoudzielania się i odkupienia jest jego pierwszą przyczyną. Ojciec objawia stopniowo swój odwieczny, pełen miłości zamysł bycia razem z człowiekiem. Stąd historia ludzkości to etapy historii zbawienia, wyrażające się w dziejowozbawczym charakterze Kościoła: jego powstawania, spełniania się i eschatologicznego dopełnienia. Trójjedyny Bóg w nadmiarze swej miłości zwraca się nieustannie do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 15, 14–15; 33, 11), zaprasza ich do wspólnoty z sobą, powołuje pierwszego i ostatniego człowieka do udziału w swej Boskiej naturze (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Według odwiecznych postanowień Ojca, Kościół

<sup>1</sup> Por. Orygenes, *Commentaria in Canticum canticorum* 2, 8, 4: PG 13, 134 AB; por. M. Szram, *Kościół jako rzeczywistość wieczna w doktrynie Orygenesza*, „*Verbum Vitae*” 6:2004, s. 208–209.

<sup>2</sup> Por. Grzegorz Wielki, *Hom. in Evang.* 19, 1: PL 76, 1154 B.

<sup>3</sup> Por. Augustyn, *Serm.* 341, 9, 11: PL 39, 1499.

<sup>4</sup> Por. Jan Damasceński, *Adv. Iconocl.* 11: PG 96, 1357.

<sup>5</sup> Por. Y. M.-J. Congar, *Ecclesia ab Abel: Abhandlungen über Theologie und Kirche. Festschrift für K. Adam*, hrsg. M. Reding, Düsseldorf 1952, s. 79–108.

<sup>6</sup> Por. J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła. Studium patrystyczne*, Lublin 2007, s. 63–74.

już od początku świata ukazany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie<sup>7</sup>

Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 3). Ojciec, stwarzając wszystko i zachowując (por. J 1, 3), objawił siebie samego pierwszym rodzicom, obdarował ich i powołał do wspólnoty z sobą<sup>8</sup>. Człowiek u swoich początków cieszył się przyjaźnią z Bogiem; żył z Nim we wspólnocie i w łączności z innymi ludźmi. Biblijny raj – którego nie należy pod żadnym względem rozumieć w sensie geograficznym, choć nie wiadomo jak piękne byłyby artystyczne wizje tego miejsca – oznaczał po prostu stan (kondycję) doskonałej komunii Boga i człowieka. Jednakże wydarzył się dramat. Nieposłuszeństwo Ewy i Adama (pozostając w kluczu biblijnej przerośni) spowodowało – mówiąc obrazowo – „wydalenie z raju”. Skutki tej niewierności Pismo Święte przedstawia jako oddalenie się człowieka od Boga (por. Rdz 3, 8–10; 4, 12; Ef 2, 13), jako wewnętrzny nieład wyrażający się w nieuporządkowanych pragnieniach (por. Iz 1, 21–25; Rz 8, 5–8), stan niewiedzy (por. Iz 59, 9; Rz 1, 21), słabość i śmierć (por. Hb 4, 18; 5, 6; Prz 23, 29–35; Rz 7, 8–10), winę moralną i zadłużenie się u Boga (por. Kol 2, 14) czy zależność od szatana (por. Rdz 3, 16; J 8, 44)<sup>9</sup>

W tę sytuację grzechu pierworodnego, która rozciągnęła się na całą ludzkość, wkroczył Bóg ze swoim zamysłem ratowania człowieka. Mówi o tym po raz pierwszy Księga Rodzaju, gdzie jest zapowiedź zwycięstwa nad szatanem, którego dokona Adamowy potomek, zrodzony z Niewiasty (por. Rdz 3, 15). Poruszony stanem ludzkiej nędzy, Bóg Ojciec wychodzi z propozycją utworzenia na nowo wspólnoty z człowiekiem. Nie będzie to już tylko wspólnota wynikająca ze stworzenia, lecz będzie to wspólnota zbawcza. Ta nowa komunia będzie też tak silna, że człowiek nie będzie mógł już jej nigdy całkowicie zerwać. Na grzech człowieka Bóg Ojciec odpowiada miłością. Wobec ludzkiej niewierności ponawia jeszcze wyraźniej swoją wierność. Tak rodzi się w zamyśle Boga Ojca Kościół, którego początki – w sposób paradoksalny – wiążą się z rajskim grzechem. Kościół to zbawiająca miłość Boga do grzesznego człowieka.

<sup>7</sup> Sobór watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (dalej: KK), 2.

<sup>8</sup> Por. A. Grillmeier, *Kommentar zum I. und II. Kapitel der dogmatischen Konstitution über die Kirche*, LThK Vat, t. 1, s. 156–209.

<sup>9</sup> Por. E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 2005, s. 21–22.

Spojrzenie z punktu widzenia historii zbawienia – rozumianej nie jako przypadkowy bieg wydarzeń, lecz wspólne dzieje Boga i człowieka – pozwala dostrzec zaistnienie idei Kościoła w pierwszej sytuacji grzechu. Na ludzkie odstępstwo Bóg odpowiada propozycją jeszcze ściślejszej komunii zbawczej – propozycją Kościoła. Grzech to prowokacja do utworzenia znacznie czegoś więcej niż tylko stworzenie. Równocześnie objawia się w tej nieprawości natura i misja Kościoła, który ma być przede wszystkim instrumentem zbawienia, czyli łączyć grzeszne stworzenie i zniekształcony świat z Bogiem.

„Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przekłety wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę»” (Rdz 3, 14–15). W prorocztwie tym, zwanym Protoewangelią, czyli niejako brzaskiem Dobrej Nowiny, w sposób typiczny mowa jest o Mesjaszu i Jego Matce. Urzeczywistnia się ono w Jezusie Chrystusie i Maryi, Jego Matce, która nie знаła męża (por. Łk 1, 34). To słowo wypowiedziane przez Jahwe jest Słowem – Logosem, tworzącym Kościół<sup>10</sup>

### BOSKI LOGOS KREUJĄCY EKLEZJALNĄ KOMUNIE

W Biblii hebrajskiej słowo Boga jest zarówno słowem Stwórcy (por. Rdz 1; Iz 55, 10–11), jak i słowem Pana (por. Am 3, 1). Dało to podstawę do posługiwania się pojęciem *logos* w Nowym Testamencie, gdzie „słowo” oznacza najczęściej chrześcijańskie orędzie o wyzwoleniu (por. 2 Kor 2, 17; 1 Kor 1, 18).

W języku greckim *logos* oznaczał zarówno słowo mówione, jak i powszechną, wszystko przenikającą zasadę. Stoicy stali na stanowisku, iż *logos* to zasada, jaka rządzi wszechświatem, a mędrzec winien żyć z nią w harmonii. Pojmowanie Chrystusa jako Logosu dało solidne podstawy do rozwoju nauki o Trójcy Świętej<sup>11</sup>.

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo [...]. A Słowo stało się ciałem” (J 1, 1.14). Św. Jan Ewangelista pragnie nam też powiedzieć, że dzięki Boskiemu Logosowi „wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1, 3). Stworzenie, a jeszcze bardziej odkupienie jest wynikiem współdziałania Boskiego

<sup>10</sup> Por. A. Napiórkowski, *Gott-menschliche Gemeinschaft. Katholische integrale Ekklesiologie*, Frankfurt a. M. 2011, s. 94.

<sup>11</sup> Por. W. A. Beardslee, *Logos*, [w:] *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B. M. Metzger, M. D. Coogan, Warszawa 1997, s. 491.

Logosu. Logos nie tylko wyraża stwórczą obecność Jahwe, lecz jest to obecność zbawcza, która aktualnie spełnia się w Kościele. Ta ostatnia forma obecności okazała się konieczna, gdyż stworzenie odrzuciło pierwotną obecność Boga.

Oprócz Prologu do Ewangelii Janowej, gdzie *logos* jest Słowem Boga, istniejącym z Bogiem i objawionym w sposób jedyny w swoim rodzaju w Jezusie Chrystusie, Słowo Boga (Chrystus) pojawia się też w Apokalipsie (por. Ap 19, 13) jako wojownik.

Bóg Ojciec zapowiada swoje odwieczne Słowo w sposób ludzki. Słowem Ojca jest wieczny Logos, który stanie się ciałem (por. J 1, 14), aby nie tyle zgnieść głowę węża, co odkupić człowieka. Kościół ma za fundament Słowo Boże, z niego się rodzi, nim żyje i go nieustannie dalej przekazuje. Ojciec Święty Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* pisze, że świadomość eklezjalna

wzrasta przez słuchanie, celebrację i studium Słowa Bożego. Trzeba przyznać, że w ostatnich dziesięcioleciach życia Kościoła wzrosła wrażliwość na tę kwestię, w szczególności do Objawienia chrześcijańskiego, do żywej Tradycji i do Pisma Świętego<sup>12</sup>

Pan Jezus przychodzi do grzesznej ludzkości „pełen łaski i prawdy” (por. J 1, 14), które przez Niego są udzielane w eklezjalnej wspólnocie, „z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce” (J 1, 16). Chrystus jest tym pierwszym i ostatecznym Słowem, które wyszło od Ojca i które skutecznie połączyło naturę ludzką z naturą Boską. Owa zapowiedź w Protoewangelii – będąca słowem od Jahwe – sprawia, iż słowo to jest dynamiczne i jako Logos „miażdży głowę węża”, dając początek nowej rzeczywistości odkupienia. Bóg wypowiada tak swoje Słowo, aby przyjęli je wszyscy – którzy zostali stworzeni właśnie przez to samo Słowo – i doznali zbawienia.

Jakkolwiek Słowo przychodzi do „swoich”, to jednak nie zostaje przez wszystkich przyjęte (por. J 1, 11), dlatego Bóg Ojciec powołuje do istnienia Kościół, który podporządkowuje się Logosowi. „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12). Przyjąć Słowo – jak zauważa obecny Biskup Rzymu – oznacza zgodę na działanie Ducha Świętego, który upodobnia nas do Chrystusa, do „Jednorodzonego Syna przychodzącego od Ojca” (por. J 1, 14). Tak oto Kościół staje się początkiem nowego stworzenia; w nim rodzi się nowy lud. Ci, którzy wierzą, stają się uczestnikami Boskiego życia: „synami w Synu” (por. Ga 4, 5–6; Rz 8, 14–17)<sup>13</sup>

<sup>12</sup> Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”* (dalej: VD), 3.

<sup>13</sup> Por. tamże, 50.

Jak Logos znajduje się u początków Kościoła, tak jest właściwie obecny w całym jego dalszym istnieniu. Relacji między Chrystusem, Słowem Ojca, i Kościołem nie można pojmować w kategoriach zwykłego wydarzenia z przeszłości, gdyż jest to żywotny związek, do którego wzwany jest każdy wierzący. Zapowiedziany Logos w chwili upadku pierwszych ludzi jest obecny na różne sposoby w Kościele, przez który udzielany jest dar zbawienia. Z Kościoła – zaistniałego w zamyśle Boga Ojca po upadku Adama i Ewy – kiedy została wypowiedziana obietnica odkupienia, jakie przyniesie ze sobą Logos nadziei, rodzi się nieprzerwanie misja jednania Boga z człowiekiem. Z głoszonego światu słowa tworzy się zbawcza komunია.

### NIEWIASTA – MATKA BOSKO-LUDZKIEJ WSPÓLNOTY

W początek Kościoła wpisany jest nie tylko Boski Logos, lecz i Niewiasta, która Go rodzi. Ojcowie Kościoła ukazują Maryję jako wzór wspólnoty z Bogiem (Orygenes, Atanazy, Ambroży, Augustyn)<sup>14</sup>. Lektura pism starotestamentalnych i biblijnych komentarzy pod kątem Kościoła i Maryi prowadzi do zadziwiających odkryć. W stosunku do obu tych rzeczywistości odnajdujemy cały szereg pięknych metafor, porównań i przenośni. *Ecclesia* i Maryja są nową Ewą. Jedna i druga to raj i rajske drzewo, którym jest Jezus. To wielkie drzewo, jakie Nabuchodonozor widział we śnie, zasadzone pośrodku ziemi. Jedna i druga – jak zauważa H. de Lubac – to Arka Przymierza, drabina Jakubowa, brama niebios oraz wschodnia brama, przez którą wchodzi nasz Pasterz, wysoka brama, prowadząca do Pana Izraela. Jedną i drugą obrazuje dom zbudowany na szczycie góry, runo Gedeona, namiot Najwyższego, tron Salomona i niezdobyta twierdza. Jedną i drugą może wypowiedać metafora Bożego miasta, miasta wielkiego króla, opiewanego przez psalmistę jako miasto mistyczne. *Ecclesia* i Maryja to także mężna niewiasta z Księgi Przysłów, oblubienica, to niewiasta z księgi Apokalipsy, która obleczona jest w słońce i zwycięża smoka<sup>15</sup>

Maryja stanowi najlepszą część Kościoła – jednak nie tak jak inni naśladowcy Chrystusa, gdyż jest jego figurą. Jest Ona Kościołem w stanie narodzin. Jest to Kościół żywy, z ciała, którego serce jest sercem wierzącej i Matki. Ta myśl pojawiała się w tradycji, kiedy mówiono o Maryi jako „przedwiecznej tabliczce”, na której Bóg mógł napisać wszystko, co chciał (Orygenes), jako „wielkiej i nowej księdze”, którą napisał sam

<sup>14</sup> Por. J. Pałucki, *Trynitarny wymiar Kościoła...*, s. 117–143.

<sup>15</sup> Por. H. de Lubac, *Medytacje o Kościele*, Kraków 1997, s. 261–263.

Duch Święty (Epifaniusz), albo jako „księdze, w której Ojciec zapisał swoje Słowo” (liturgia bizantyjska). Nie bez przyczyny wierni Kościołów orientalnych uważają, iż bez Maryi nie można mówić o katolickości Kościoła. Ta prawda, kiedyś żywa i obecna również w świadomości teologii katolickiej w Europie Zachodniej, doznała w ostatnich wiekach swego zaniku wskutek jej bądź protestantyzacji, bądź niewłaściwie rozumianego i uprawianego ekumenizmu.

Jednakże drugi sobór watykański potwierdza patrzenie na Maryję jako formę Kościoła. Określa ją jako pierwowzór (*typus*) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem.

W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobiście, stając się wzorem dziewicy i zarazem matki. Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieniona, niby nowa Ewa, która nie dawnemu wężowi, lecz wysłannikowi Boga dała wiarę nieskażoną żadnym wątpleniem. Zrodziła zaś Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (por. Rz 8, 29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowywaniu współdziałała swą miłością macierzyńską<sup>16</sup>

Maryja stanowi figurę Kościoła, gdyż w niej znajduje on swój typ i wzór, swój punkt wyjścia i doskonałości. Łączność Maryi z Kościołem wynika ze zbawczego zamysłu działania, jaki Bóg powziął w raju wobec ludzkiego grzechu odstępstwa. Maryja zgodnie z biblijną zapowiedzią porodziła fizycznie Głowę Ciała mistycznego, a Kościół duchowo rodzi członki tej głowy, którą jest Chrystus. Już w raju Maryja była obecna w momencie narodzin Kościoła. W Niej Kościół stał się początkiem wylewu łaski jako narodzenia dla życia z Ducha Świętego. Maryja jest czymś więcej niż tylko symboliczną, cielesną prefiguracją tego, co na sposób duchowy realizuje się w Kościele. Trzeba mówić o tożsamości Maryi i Kościoła, gdyż „w analogiczny sposób Maryja jest tak samo *universale concretum Kościoła*, pisze Balthasar, jak Chrystus – synostwa Bożego”<sup>17</sup>

W Kościele to, co Maryjne, wyprzedza to, co apostoelskie. Zasada Piotrowa wręcz domaga się uzupełnienia przez zasadę Maryjną. Dopiero komplementarność tych dwóch zasad przynosi pełny obraz Kościoła. Maryjność jest bardziej pierwotna i podstawowa. Właśnie refleksja nad początkami Kościoła odsłania uprzedniość i niezbywalność Maryi, którą wolno nam widzieć w znaku Niewiasty, ścierającej głowę węża. Słusznie nazywamy Maryję Matką Kościoła, ponieważ stała się Ona Matką Słowa

<sup>16</sup> KK 63.

<sup>17</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Antyrzymski resentment*, Poznań 2004, s. 209.

Bożego, odwiecznego Logosu. Ten zaś jest Głową Mistycznego Ciała, czyli Kościoła. Jeśli więc Niewiasta z Nazaretu jest Matką Głowy, to jest równocześnie Matką całego Mistycznego Ciała Chrystusa, a zatem – Matką Kościoła<sup>18</sup>

LOGOS AND WOMAN AT THE BEGINNING OF CHURCH.  
SKETCH FOR ECCLESIAL GENESIS

**Summary**

The article attempts to determine the origins of the Church. The author maintains that the formation of the Church should be perceived as a concept coming from God the Father. The Church originated at the time of the Fall of Adam and Eve. A resulting breach of human communion with God triggered an immediate response on the part of God. It was His divine purpose that the communion be re-established, but on a different level. This was achieved in the biblical Eden. The Eternal Logos has not only fulfilled the creative, but also the redemptive function. A Woman is permanently inscribed into the origins of the Church. In her we may see Mary, the Mother of Christ and the Mother of Church.

---

<sup>18</sup> Por. A. Napiórkowski, *Gott-menschliche Gemeinschaft. Katholische integrale Ekklesiologie...*, s. 384.